

CHODYKO Stefan Antyeta

1. CHODYKO STEFAN - KAZIMIERZ i WINCENTA GIEDROJĆ
ps. „GRUNWALD” - „TOPÓR” - „TURON”
2. 11-IV-1920 m. DUBINKI K/WILNA
3. „nie dotyczy”
4. 1934r. Sekcja powsteczna - 1937 Sekcja Rzemieślniczo-Przemysłowa - Wilno
pochodzenie robotnicze. 1939 Sekcja Techniczno-Wojskowa Al. Pół S. Warkewa
działanie wojenne przekształca w jej ukończeniu. Przed powstaniem w 1939r.
wstąpił do służby ochotniczo w B. O. N. Byłem d-cz drużyny werbowawczej
przy I- Dywizji Piechoty Leg. w Wilnie - Part. Zborny W. P. przy ul. Potockiej.
18-IX-1939r. akcja obronna przed wojskami sowieckiej kawalerii na Belmoncie.
5. Pracownikiem w charakterze ślusarza. W 1940r. ożeniłem się, w 1941r. doce-
kalismy się sygn. Od 1-X-1939r. z późniejszą moją żoną Stanisławą
wstąpiliśmy do Narodowych Oddziałów Wojskowych - Konspiracyjnych Wilno.
6. Członkiem od sekcijnego bydcie pretekstowym w P. W. piechoty i P. W. Lotnicze
przed wojną. Naszym zadaniem było werbowanie i tworzenie drużyn
bojowych z byłych członków młodzieży narodowej. Pierwszym d-cz był
p. por. Czesław Mazurkiewicz (b. członek ONR.) ps. „MŁOT” „TRZON”
rozstrzelany w Ponarach w 1943r. (wtedy rozstrzelano kilku AK-owców)
W 1941r. w listopadzie przyszliśmy nazw. Spręż. pancerny im B. Chrobrego.
Jak później Wilno zostało podzielone na dzielnice - A. B. C. D. oraz
rejony nr. 1-2-3 to my byliśmy w dzielnicy B rejon 2
Wilno-Śródmieście i d-cz tego pułku był ^{kap.} Erymunt Stanisław
Dziarmaga - Dziatynski ps. „Józef” (b. członek ONR.) poprzedni d-ca
z NOW. p. por. Modest Gramz „Learus” „Maurycy” emigr. się spelnym
wzrostem w tenże tworząc brygadę 23 i 24 „Brasławskie”
d-czem naszego pułku był p. por. Tadek Rymaszewski „Andrzej”
później pośredni w szeregu jako oficer d/s oddz. partyzanckich
zremienię Główniej Komendy AK - Wilno

W kwietniu 1943r. została wykonana przez siostry zakonne chorągiew
półka które to 11 listopada 1943r. została poświęcona
w Ostrzy Branie przez księdza Aleksandra Lachowicza ps. „Lestocyna”
7 lipca 1944r. chorągiew brata udeiał w bitwie o Wilno; Bura
na odcinku Kolonia Kolejowa - Wios Góry, byłe wafowane
w boju a później uratowane już ze sztabu sowieckiego
20 lipca w parony Rudnickiej w Rudnikach przez d-cę półki.
„Józefa” W 20 lat później chorągiew z Wilna została
przewieziona do Warszawy i 2 listopada 1963r. została
prekarsana do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Tworzenie konspiracyjnych drużyn bojowych nie było tak łatwe
należało dobierać odpowiednio dobry materiał jako patriotyczny
i możliwie fizyczny. Były usypy i po fakcie krył się przez gestapa
nie było chętnych dla oficjalnej służby, należało poboli i rozsed-
kiem dobierać sobie sekcyjnych a później d-ców drużyn.

Konspiracja moja (siostry mojej także) zaczęła się 1-X-1939r, byliśmy
poprzednio w oddziałach ruchu młodzieżowego narodowego
a więc z ład przeważnie nabieraniem materiałów do późniejszej
AK. Z początku były to grupy luźne które stopniowo prekater-
cały się w drużyny bojowe. Były sekcje i sekcjiny dobierali
sobie jeszcze eriotków. Drużynowy dobierali 3-d sekcyjnych
a d-ca plutonu dobierali później d-ców drużyn. Miałem
ertery (jeden stan) drużyny, bydże d-cy plutonu zostatem
prekatorony w podchorążowie na stopień p. pomocnika. Podchor-
żówkę prekacził Kpt. Kazimierz Mackiewicz ps. „Kamień” „Wilia”
oraz Kpt. Józef Urbanowicz „Wiarus” podchorążówka trwałe 6 miesięcy
3 razy w Łygodnie. Podchorążówkę ukonczyłem w maju 1944r.
z powodu akcji „Ostra Brama” zesiedzeni z Warszawy
o naszej nominacji nie otrzymaliśmy. Moje awanse to H. Straka

Kapral, plutonowy, sierżant pchor. Francuzi w Wilnie w zakładach
zbrojeniowych za czasów niemieckich (pracychach p. lotniczych)
robiliśmy im różne sabotaże i takie akcje dywersyjne w nocy.
To był dawny teren "Targów Potocznych" ze ul. Legionowej, była
kuchnia kolejowa i tu z frontu przywożono różne rodzaje
broni z pola walki jak również samochody pancerne i terenowe.
Tu zapetrizowaliśmy w broni i amunicji jak również pretaryzowaliśmy
to niektórym naszym oddziałom w lesie. Wśród francuskiej
radnych chłopców miałem tu jednego drużyna z nim to robiliśmy, wtedy
znaję doskonale teren i poruszenie się w ok. niemieckich poterenie.

W naszym pułku najwięcej było młodzieży narodowej z b. organizacji
O.N.R. później Ruch Młodych do których przyłączyli się Narodowi Socjaliści
"Błyskawice"; Młoda Polska (przy O.N.R.) oraz org. (O.N.P.) S.N.

Kpt. 2. Dziurzyński "Józef" d-ca pułka B. Chrobrego był faktycznie
Kierownikiem Wydz. Informacji i Propagandy przy Delegaturze Reszdy na
Wileńszczyźnie reprezentując S.N. D-ca I bat. był ppow. Longin
Blinstrub "Lech" "Łoś" d-ca II bat. był por. Paweł Świerżkowski
ps. "Jerry" - d-ca III bat. był mjr. Antoni Skórko ps. "Róg". Ponieważ
był dwój napłynęła młodzież do oddziałów do których wysyłało do lesnych
brygad, zamiast IV bat. który miał dużo wysyp. zorganizował się
oddział "Natura" k/suzan d-ca rtm. Józef Dziurzyński. Powstał
także samodzielny Oddział Ochrony Powstania pod d-ctwem por. Romana
Piekarskiego (ze SN) ps. "Dub" "Ostera" Dwoje młodzieży wstąpiło
do "Błyskawicy"; III br. "Skarbiec"; 7 br. "Wilhelma"; "Stępanki"
6 br. "Tonka" później "Konar" III bat. (77 pp.) k/BK. B. Piaseckiego "Sablowski"
i innych brygad.

W czasie Powstania Wileńskiego brałem udział jako d-ca II plutonu
I bat. 2 komp. stan 80 ludzi - jedna drużyna tuż nie dotarła
na czas i pozostała na prawym brzegu Wilii d-ca drużyny "Czarny"

„Kouk” wachmistrz Władysław Denisar. D-ca 2-giej drużyny „Sierok” Kapral
Józef Relinkis z d-ca 3-drużyny „Klon” Kapral Stanisław Zimny; d-ca 4-drużyny
„Klar” plut. Władysław Rutkowski. Który poległ 11. lipca przy koszarach
„Ignatowski” i kościół św. Ignacego. Walki zaczęliśmy z 6m 7 lipca Belmonta
przy boku nacięcej 2-giej kompanii „Korowca” - d-ca por. „Brozca” Wiktor
Jagoda. Po zejściu pierwszych i drugich bunkrów z drewnianych bali
i pojedynczych umocnień - był rozkaz wycofania się poniekąd w innych
miejscach nie osiągnięto o-ple pozycji. Po przesłaniu sowieckich ostrzeżeń
dopiero wówczas weszliśmy od strony wschodniej do miasta. Od Belmonta
przez Zarusie, św. Jerzego, Ignatowski, N. Pobulasky do b. Sereńś
Targów Potocznych i z powrotem w rejon Retusa na Sebor do gró^zego
bunkra - o-ple, który jak raz został zdobyty myśnij tylko dostaliśmy
po bitce brzołgo chleba od żołnierzy sowieckich. Obstępa bunkra brzołga
ktoś dnia w ogrodzie porystrelana. Po walkach w Wilnie miatem
trzech zabitych i kilka rannych - wszystkich strat po dzień dzisiejszy
nie jestem w stanie określić bo następny rozbrojenie niektórych żołnierzy przez
sowieców. Ponieważ wszyscy byli z miasta powiadomieni że ten kto
chce odejść niech idzie do domu. 17 lipca 1944 była koncentracja
oddz. AK w Miednikach myśnij tam nie mogli bo niedowierzałim,
sowiecom a jechaliśmy na pomoc Warszawie. W drodze między Oltie-
nikami a Oranami zostaliśmy rozbrojeni przez sowieców o mały co nas
nie rostrzelano. Po drodze do Wilna uciekliśmy natym „wybawcom”
po wypitym bimbrze u ludzi na przedmieściu Wilna.

7. To 17-tym lipca 1944. Jaka była konspiracja że wysi chowata
broń i rykowate się do starych sowieckich (je tutaj i zona moja)
a wysi szła do oddziałów Berlinga a jeszcze inni przedzielali
się na drugą stronę granicy. Zona jeszcze wieczorem 25 października
miała granaty i amunicję w torbie a w nocy zostaliśmy już aresztowani
przez N.K.G.B. w Wilnie na Belmonta gdzie mieszkaliśmy w czasie wojny.

8. 25-X-1944r. Zostaliśmy okrzygni przez oddział sowiecki
f.z. dom nasz okrzyżono w noc i wdarli się do mieszkania
awenturysie mnie i żony Stanisławę ps. „Baśka”, Sawa „Kłosa”
było w naszych oddziałach i oddziale „Najgorsze” jako
Asenierka i sanitariuszka. Cezsto dostawozeta booniamuniję
do „Najgorsze” w plecaku lub bryorkę, kiedyś dawo dla niej
obstęży dwóch młodych ektopów jak zobawgli że esłg bogaty
zefadoweno browis i emuniję to nerwowe nie wytrzymali i delika-
śnie się ulofnili nie dziewczota 40 km. z Wilna do Łucan po
drodze patrolc niemieckie i litewskie. Coż by to zrobić
żona sama jedna pojechała ja w tym czasie bytem rajstę esym
innym. Dojechała szajsliwie i to nie jeden raz a dosyc
essto, piękniej łobowyszjt jej trachy storny jesomosi.

Przaresultowem byta wstypa kłos widział jak żona nioste broń
wizorem 25/X - i od razu nagonka. Siedzieliśmy 6 miszycy na
Łukiskach (w więzieniu) po czym sąd w Wilnie przez wojskowy
tribunał. Na sądzie sędrono nas jako obywateli sowieckich
ja nerwowe nie wytrzymatem i obtażatem ich po polsku i poruska
tracitem się na strażnika który stał w tyłu za nami i chorem
wyrwał mu karabin. Żołnier (młody) uciekł w kąt sali i powiedział
że będzie strzelał a sędziowie strójken żołnier, podofic i oficer
dali nury pod palpit sędziowski nie czekając na rezultat
mojej walki z żołnierzem. Spojrzatem na żonę, żona skarczyła się
przyjzdła mnie oddechciało się walki z żołnierzem bo pomyślałem
mnie rozwałę że a ja będę stłuc do stoety paniszi a gdzieś
szniedoi był syn nasz 3 letni może jeszcze kiedyś będzie mi
potrzebna. (Żona gdy wybierała się w teren syna zabrała
z niejomych szniedoi) Chorem powystrelac' synów
za te sowieckie obywatelstwo. Pojedynoro sąd wyłecł z pod

palpitu wycieczki z pistoletami w rękach, najekscytowniej były
zwyczaj żołnierzy którzy z pistoletem w ręku wymachiwał i chciał
mnie rozwalieć lecz oficer opanował się i chciał zatonąć
sąd jak naciągany dowódca. A więc po 10 lat Zagroń 5 lat pozbawienia
praw obywatelskich i konfiskatę mienia (z każdym wyrokiem była
koniecnie konfiskata - zawsze coś im z tego zostawano) i tak
zatonęły się sąd Wojennego Trybunału S.S.S.R. w Kłobnie.

Żony wyszli do Prowiantu K/Kowca a ja dalej do Komi A.S.S.R.
a potem etapami przez całą ciszę sowiecką na Ketyng na
Ochockie morze - Magadan. Mnie od razu wyszli do Komi A.S.S.R.
do Miłoty - Kopalnia ropy Nr. 3 do 1948r. X - a potem do n. Juty
Kopalnia węgla Nr. 2 tu był obóz dla politycznych i od razu
przyjeli numer na plecy G-27 (T-27). Przyjeli samochód
Kajdank (amerykańskich) i tak mieliśmy maszerować z rękami na
przecz (w obręczkach) lecz później z tego zrezygnowali a tylko baraki
(okratowali okna) i drzwi zamykali na kłódki i siatki. Po odjeździe
wyroku dali kopniaki w d. i idź gdzie chcesz, żadnego baraku
żadnego posiłku można zdychać z głodu lub o ile to była zima
od razu zamarznąć na amen. Mnie przegarnęli nasi chłopcy którzy
w rzeczywistości byli zwolnieni (ze Lwowa) a to było jak raz lato
lipiec to jętas' można było wytrzymać. Po dwóch tygodniach
znała z tem sobie pracę w Kopalni węgla 11/12 w Jucie. Będzie
w obozie w Kopalni Nr. 2 jako dobry fachowiec miałem dobrą mektę
u inżynierów (zawsze pracowałem jako majster w mechanice) oni to
zarekomendowali mnie do Kopalni węgla 11/12, tu pracowałem
jako maszynista na windach w Kopalni. Przeważnie zostawiali wycieczki
w tej samej Kopalni gdzie odbywał wyrok mnie jednak wymusił
entkandżiszci bo miałem z nimi zawsze wojnę. Przed końcem wyroku
w 1954r. obdano mi dodełkowo 3 latka za obciążenie sądowego

śledczego który dopatrzył się że razem z kolegą, Hiltoldem Morkiewiczem
(ten z Wilna) jakoby jakoby prowadziliśmy propagandę, czy coś w tym rodzaju.
A było tak - było t.z. K.W.C., była tam biblioteka i można było coś
pooczytać. Kolega wziął Książkę o Obecnej Polsce - wyd. Leningradzkiej młodości
i tam wychwalano obecną rzeczywistość a na niego s.p. Marnotka Piłsudskiego
zwrócono jako faszystę. Kolega dał mi przeczytać tę książkę także
a sam napisał list do wydawnictwa. Powiedziałem koleżance żeby
do listu włożyć jakąś sprzeczność to lepiej będzie bo jak ktoś
otwory koperty do u nas dostanie a tak będą się nasміiewali że
„dożyłeli Polakom”. Ten list ktoś zobaczył napisany, ochrona ścisła
obrała go i za to kolega dostał 10 lat łagru dodatkowo.
Ja że to nie czytalem tej książki i byłem jego kolegą t.z. miałem
chyba tą samą opinię o tych co napisali że oszczerstwa dostatek
tylko 3 lata. Mnie raczej (widac' mnie Kapustin) że jistym patriotą
sędzi śledczy tak zadeklamował „jak ci ~~z~~ zostanie rozek, pięć
roczka że my znów dwa, trzy roczki dopisaniem i jak ty u nas
podochniesz”. Ja nie wydumyłem i powiedziałem po polsku
„że jak Bóg nie opusci to świnie nie zjedzą” a na jego powi-
towanie że my „Polacy że wy wnysey faszyci” to ja powiedziałem
że ja bym wziął wszystkich faszystów i komunistów i wydał
jak Kłepow (plaskowy). No i tak trzy lata zarobitem,
tate sędzi że nie ja „podochnę” a Beciunka Stalin w 1953r.
Wszystki wyroki powyżej 5 lat „zarobione” w obozach zdysło o potow
i mój kolega odsiedział 5 lat a wyroki do 5 lat objęta cętko-
wita amnestja i tak „dodatkowo” nie nie odsiedziłem. Po wyjściu
z obozu Karły dzień musiałem melkować się u Komisarza że nie
uciekłem, oprócz tego przystano z Moskwy takie spore osiadaństwo
w którym to pisano że tak jak jistymy b. sympatyzowaliśmy do owi
nie mogą bez nas żyć i za to np. mnie dali „wiczang zsytkę”

Niektórym kolegom określono i losy latki a innym „spec. posiedzenie”
Ja też ze swej strony „nie zabudzę się nicem” nie podpisałem im
ankiety takiej gdzie figuruję jako ich obywatel. Mówię im że wy
mnie w życiu nadaliscie swoje obywatelstwo a oni nie my nam
dopiero obecnie dajemy nasze obywatelstwo. A ja im mówię że nie
miałem waszego obywatelstwa i nigdy tego nie podpiszę. A więc
co z tego zrobić - mówię a je im mówię - posadźcie mnie z powrotem.
W grudniu na święta przyjechałem do rodziców zoną i dziećmi w gradnie
w 1955r. zastaliśmy tam syna - po tyłu to latkach, Rodzice b. stary.
Tu w kraju także trochę interwlowali się moją osobą i dać dane mi
z „paju” „dobry” opis.

9. Karę który przebył ponad 10 lat w Zagrodach jest inwalidą a niektóry
także i ja „dość ciemno po boku” jechał w Wilnie w lipcu 1944r.
10. Nautki żadnej, nie było na to czasu, zoną przez dwa lata była
chora nie pracowała, syn miał już 14 lat a pensja moja była taka
jak sprzątaarki. Nikt mnie nie pomógł, nikogo o to nie prosiłem.
Musiałem od rana do późna pracować żeby jakoś żyć. Przyjechałem
tak jak stojący bez niczego. Politycznie: byłem w zarządzie Solidarności
w Uniwersytecie M. Kopernika gdzie ^{także} pracowałem w charakterze
majstra - Brygadzysty w ślusarni.
11. Nadane przez G.K. - A.K. - Wilno - Zweryfikowano przez M.O.K. 1) Br. K. z M.
11/XII - 1965r. 2) Krzyż Walecznych - 16/V - 1974r. 3) Krzyż Armii Krajowej
Nr. 3975 - Londyn 24-1-68r. 4) Krzyż Kampanii Wreśniokwej 1939r. Nr. 6298
Londyn 10/VIII - 1985r.
- Uchwały Rady Państwa 1) Krzyż Kawalerski O.O.P. - 15/III - 1989r. 2) Złoty K. 2.
27/VIII - 1980r. 3) Krzyż Partyzancki - 16/III - 1973r. 4) Medal „za udział w wojnie
obronnej 1939r.” - 4/VI - 1986r. 5) Medal „za zasługi położone dla
rozwoju wsi” - nadane przez Senat M. K. - w Toruniu 3/X - 1977r.
- 12-13. Nie dotyczy -

13. 1) Bitwa o Wilno /Kryptonim: Ostra Brama 4/6-7.VII-14.VII-1944r.

Pamięci tych, co zginęli w walkach o wyzwolenie m. Wilna. Autor:
Julian Kulikowski ppłk dypl u st. sp. ps. "Nikola Drohomierski" "Ryngraf"
b. szef sztabu I Oddziału Og. Organizacyjnego, b. Samodzielnego Okręgu
Wileńskiego 242: AK. a od 17.VII-1944r. Komendant tego Okręgu
Warszawa. 1972r. (str. 22-23. dotyczą "Grunwalda") /w likwidacji/

2) "Notatki nas Wilno" Księgarnia św. Wojciecha - Poznań - 1991.

Z dziejów Garnizonu Miejskiego - Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego.

Paweł Świątlikowski - (b. d-ca II Bat. Tripiane. B. Chrobrego)

(Tu opisanie struktury pułku - historii i walki w mieście oddziałów)

3) Udział w bitwie o Wilno w okresie 7-14 lipca 1944r.

Zgrupowanie AK - Wilno - Śródmieście pod nazwą 1 pułk pancerny
im. Bolesława Chrobrego - cyfrowy zarząd działaniami

(str. 4 dotyczą "Grunwalda") Opracowanie z. Dziatynskiego "Józef
lub szef sztabu pułku płk. Lucyna Żelichowski "Kamień"

4) Były inne opracowania luźne pisane przez b. żołnierzy tego pułku.

14. Podaj adres autora "Notatki nas Wilno" on najlepiej orientuje się
kto jeszcze żyje a kto zmarł. Paweł Świątlikowski "Józef"

ul. Polna 7 62-081 Przemierowo tel. Polna tel. 142-275

15. Załączam Ksero "Stwierdzenie służby w Armii Krajowej": Ksero. leg. Krzysztof A.K.

16. Załączam fotografie z obecnego okresu.

Światowy Związek
Żołnierzy Armii Krajowej
Środowisko Wileńskie
w Toruniu

Przewodniczący
Środowiska

Stefan Chodko "Grunwald"
Stefan Chodko

The first part of the paper is devoted to a discussion of the
 general principles of the theory of the structure of the
 crystal lattice. It is shown that the structure of the
 lattice is determined by the nature of the forces
 acting between the atoms. The forces are of two
 kinds: attractive and repulsive. The attractive
 forces are of long range and the repulsive forces
 are of short range. The balance of these forces
 determines the equilibrium distance between the
 atoms. The structure of the lattice is therefore
 determined by the nature of the forces acting
 between the atoms.

The second part of the paper is devoted to a
 discussion of the theory of the structure of the
 crystal lattice. It is shown that the structure of
 the lattice is determined by the nature of the
 forces acting between the atoms. The forces are
 of two kinds: attractive and repulsive. The
 attractive forces are of long range and the
 repulsive forces are of short range. The balance
 of these forces determines the equilibrium
 distance between the atoms. The structure of
 the lattice is therefore determined by the
 nature of the forces acting between the atoms.

114
 115
 116

